

Z ŻYCIE

TYGODNIK
SPOŁĘCZNY

PRZEMYSKIE

NR 22 (291) ROK VII 30 MAJA 1973 R. NAKŁAD 10 280 EGZ. CENA 2 ZŁOTE



* KONSERWACJA I WYKORZYSTANIE ZABYTKÓW

* ZMIANA STYLU I FORM PRACY MRN

* ODZNACZENIA PAŃSTWOWE

Głównym tematem obrad kolejnej sesji MRN były zagadnienia dotyczące konserwacji i wykorzystania zabytków. Jak wiadomo, Przemysł zakwalifikowany został jako jeden z siedemnastu najwspanialszych zespołów urbanistycznych w Polsce, posiadający szereg niezwykle cennych zabytków architektury. Ten fakt spowodował, iż w roku 1967 Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wydało decyzję zobowiązującą do kompleksowej rekonstrukcji miasta. Niestety, decyzja ta pozostała tylko „na papierze”, nie poparta żadnymi przedsięwzięciami organizacyjnymi ani finansowymi. W tej sytuacji Prezydium MRN musiało liczyć tylko na własne siły i skromne fundusze. Takie okoliczności, rzecz oczywista, nie sprzyjały rozwiązaniu tych niezmiernie skomplikowanych problemów.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, iż ponad 20 tysięcy przemyslan (a więc blisko połowa) mieszka w domach zabytkowych, a to, wbrew pozorom, nie stanowi dla lokatorów żadnej atrakcji. Wręcz przeciwnie — są to na ogół pomieszczenia, których stan techniczny jest w wielu przypadkach katastrofalny, co wywołuje sprzeczności pomiędzy interesami użytkowników a przedstawicielami ochrony zabytków. Konflikt ten nie wynika bynajmniej z braku poszanowania symboli naszej bogatej historii i kultury, lecz jest naturalnym dążeniem do poprawy warunków mieszkaniowych, odpowiadających wymogom współczesności. Aby problem ten rozwiązać, Prezydium MRN czyniło w ostatnich latach wiele wysiłków, m. in. zwracało się o pomoc do władz wojewódzkich i centralnych. Przeprowadzono w tym czasie szereg analiz, zebrano wiele materiałów zmierzających do zabezpieczenia i konserwacji zabytkowego zespołu urbanistycznego Przemysła. Aczkolwiek decyzje pozwalające na generalne rozwiązanie problemu nie zostały dotąd podjęte (z przyczyn o których mowa wyżej), niemniej udało się załatwić kilka istotnych spraw: m. in. remont muzeum i zamku, zlecenie Politechnice Krakowskiej opracowania studium historyczno-urbanistycznego i krajobrazowego dla centrum miasta, zaś Akademii Sztuk Pięknych wykonanie badań i dokumentacji dla kilku obiektów architektury, a także przeprowadzenie remontu elewacji kilkunastu kamienic przy ul. Tysiąclecia i Kazimierzowskiej. To ostatnie przedsięwzięcie pozwoliło, po raz pierwszy w takiej skali,

(Ciąg dalszy na str. 3)



W POSZUKIWANIU WIECZNEJ MŁODOŚCI

WYSYCHA SKÓRA I POJAWIAJĄ SIĘ ZMARSZCZKI, SIWIEJĄ I ZACZYNAJĄ WYPADAĆ WŁOSY, MĘTNIEJE ROGÓWKA OKA I GORZEJ WIDZIMY, SŁUCH STAJE SIĘ MNIEJ CZUŁY, W TALII ODKŁADA SIĘ TŁUSZCZ, MIĘSNIE SIĘ WYDZIELANIE HORMONÓW STAJĄ SIĘ SZTYWNE, SERCE Z CORAZ WIĘKSZYM TRUDEM POMPUJE KREW, PŁUCA WCHŁANIAJĄ CORAZ MNIEJ ŻYCIODAJNEGO TLENU, ZMNIEJSZA SIĘ WYDZIELANIE HORMONÓW Z JAJNIKÓW, JADER I PRZYSADKI MÓZGOWEJ, MÓZG KURCZY SIĘ, GDYŻ UMIERA W NIM DZIENNIE STO TYSIĘCY KOMOREK.

Jeśli zaobserwowałeś u siebie niektóre z powyższych objawów — wiedz, że się starzejesz i jeśli nawet nie umrzesz na którąś z chorób starszego wieku (rak, miażdżycę tętnic), to i tak odejdziesz z tego świata na skutek dolegliwości znanych pod nazwą „starość”. Ale kiedy to nastąpi?

Coraz więcej specjalistów — gerontologów, uważa, że można, a w każdym razie będzie można w przyszłości zaradzić starości. W laboratoriach całego świata prowadzi się badania zmierzające do wyjaśnienia procesów starzenia się i każde nowe odkrycie w tej dziedzinie stwarza dla nas i przyszłych pokoleń szansę na przedłużenie życia i okresu pełnej vitalności. Dyrektor Instytutu Gerontologicznego w Londynie mówi: „Jestem przekonany, że w ciągu czterech, pięciu lat znajdziemy sposób na ingerowanie w proces starzenia się. Nie w sensie zatrzymania go, ale zwłóknienia jego postępu.

JUZ
KROL DAWID...

Od niepamiętnych czasów tematem legend było szukanie sposobu na przedłużenie życia czy też odzyskanie utraconej młodości. Król Dawid wchłaniał odmładzające promienie spijając z młodymi dziewczętami, Achilles spożywał szpik z młodych niedźwiedzi i w ten sposób zwiększał swą siłę, a indyjski

Mieszkanca Przemysła pani Józefa Wierzbicka ukończyła 90 lat, lecz wygląda znacznie młodziej. Czuje się znakomicie, nie choruje, czyta książki i gazety, jest bardzo ruchliwa, pomaga córce w prowadzeniu gospodarstwa, wyśmiewa gotuje, szyje, ma wspaniałą pamięć i podejmuje dyskusje na wiele tematów w sposób bardzo rzeczowy. Słowem — pozazdrościć wery i życzyć przyjaźniej 110 lat!

W czym tkwi źródło długowieczności? Zapytana o to pani Wierzbicka odpowiada: „Praca, stałe zainteresowanie życiem, dużo ruchu i powietrza, ale ponad wszystko praca. Mając 16 lat wyszłam za mąż i już wtedy musiałam wychowywać młodsze rodzeństwo męża, potem przyszły własne dzieci, po nich opieka nad wnukami i prawnukami. Urodziłam 18 dzieci, do dziś żyje sześćoro, mam 14 wnuków, 23 prawnuków, a wkrótce mieć będę praprawnuka”.

str. 3 Animatory życia kulturalnego

str. 4 Skąd mieszkanie?

str. 5 Kopce w Sólcy i Komarówicach — urządzeniami astronomicznymi Celtów?

lekarz Susruta, żyjący 800 lat przed naszą erą, zalecał impotentom spożywanie tygrysiich jąder. A dziś? W Europie tysiące osób poddaje się tak zwanej terapii komórkowej wynalezionej przez dr Niehansa ze Szwajcarii. Leczenie polega m. in. na stosowaniu zastrzyków z wyciągu tkanki płodu jagnięcia. Niehans leczył tą metodą m. in. papieża Piusa XII, księcia Windsoru, Chaplina i Churchill.

Nie brakuje także entuzjastów leczenia gerovitałem — lekiem wynalezionym przez dr Annę Aslan. Do jej zaleceń stosował się Nikita Chruszczow i twierdził, że dzięki gerovitalowi poczuł się krępkki. Pacjentem dr Aslan, był również Sukarno.

Gerontolodzy różnych krajów prowadzą badania w miejscowościach znanych z długowieczności ich mieszkańców (m. in. w Abchazji w Gruzji i w Hunzie w Kaszmirze). Dieta tych ludzi zawiera mało tłuszczów nasyconych, a mięso stanowi mniej niż 2 proc. spożywanych produktów. Wspomniane rejony są rolnicze, a ich mieszkańcy są przyzwyczajeni do pracy fizycznej. Osoby liczące po 100, a nawet więcej lat, wykonują pożyteczne prace, żyją w spokoju i bez zmartwień.

110 LAT —
okresem
życia człowieka

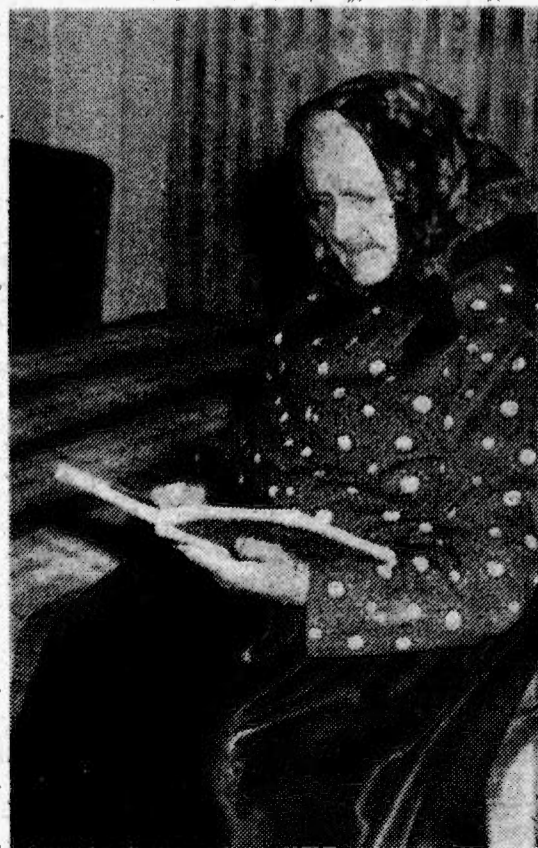
Istnieje teoria naukowa, według której w strukturze komórek wmontowany jest „zegar” genetyczny, który z góry zakłada określoną długość życia różnych gatunków stworzeń, która np. dla mu-

chy owocowej wynosi 40 dni, myszy — 3 lata, człowieka — 110 lat. Obserwując komórki tkanki płucnej embrionu czło-wieka dr Hayflick ze Szkoły Medycznej Uniwersytetu w Stanford stwierdził, że potomstwo każdej komórki podwaja się około 50 razy, po czym przestaje to czynić. Komórki zamrożone po dwudziestu podziałach, kiedy je odmrożono „pamiętały” o tym, że mogą jeszcze podzielić się 30 razy i tak czyniły. Dr Hayflick uważa, że człowiek nie żyje obecnie dostatecznie długo, a żeby w pełni wykorzystał tę możliwość 50 podziałów.

Oprócz genetycznego i psychologicznego traktowania problemu, naukowcy badają szereg innych problemów związanych z procesem starzenia się i wysuwają określone hipotezy. I tak niektórzy specjaliści uważają, że starzenie się jest kontrolowane przez specjalne „wyznaczniki tempa” mieszczące się w organizmie. Dr Marott z Bostonu mówi, że przyczyną starzenia się może być brak bodźców nerwowych mózgu i twierdzi, że można będzie wynaleźć lek, który oczyści biochemicznie komórki mózgowo- i tym samym usprawni ich działalność. Tę hipotezę potwierdzają badania aktywności elektrycznej mózgu. Jest ona większa u starszych kobiet niż mężczyzn, a przecież wiadomo, że średni wiek życia piękniejszej połowy ludzkiego rodu jest dłuższy.

Naukowcy z Duce podkreślają duży wpływ psychologicznej postawy człowieka na jego dobre samopoczucie w latach późniejszych. Ich zdaniem najdłużej żyją ci, którzy nie kapitulują. Jeśli więc wdowieją, żenią się po raz drugi, jeśli idą na emeryturę znajdują sobie jakieś inne zajęcia, chodzą na spacer, przestrzegają diety.

Na podstawie „NEWSWEEK”



Fot. T. Ziembołowska

Program Dni Przemysła

Od soboty (2 czerwca) do następnej niedzieli (10 czerwca) odbywać się będą w mieście ciekawe imprezy, z okazji tegorocznych DNI PRZEMYSŁA. Spośród nich na szczególną uwagę zasługują:

- 2 CZERWIEC — koncert zespołów (plac cyrkowy, godz. 16.30) inauguracyjna DNI połączona z wyborem najlepszej przemysłanki i zabawą (plaża nad Sanem, godz. 19.15);
- 3 CZERWIEC — turniej szkół, festyn i zabawa (plac cyrkowy, od godz. 10 do 22);
- 4 CZERWIEC — turniej dżudo, koncert orkiestr dętych (plac cyrkowy, godz. 17), Przemyska Wiosna Teatralna (PDK);
- 5 CZERWIEC — otwarcie wystawy „Kultura ludowa dobrem narodu”, spotkanie z twórcami ludowymi (Muzeum Ziemi Przemyskiej, godz. 12);
- 6 CZERWIEC — pokaz jazdy na nartach wodnych i zawody kajakowe (na Sanie między mostami, godz. 17);
- 7 CZERWIEC — otwarcie salonu PP „DESY” (podcienia, godz. 12), koncert zespołów Tow. Muzycznego (aula szkoły muzycznej, godz. 18);
- 8 CZERWIEC — otwarcie księgarni PP „Domu Książki” (ul. Mickiewicza 2, godz. 12), ognisko harcerskie i koncerty orkiestry ZZK (plac cyrkowy, godz. 18);
- 9 CZERWIEC — motocross (błonie za stadionem „Polnej” godz. 15);
- 10 CZERWIEC — kiermasz książki (plac cyrkowy, godz. 10), uroczyste zakończenie Dni Przemysła (plac cyrkowy godz. 15).

W programie nie uwzględniliśmy imprez sportowych i turystycznych, o których piszemy na innych stronach.

WSZYSTKIE DZIECI SĄ NASZYMI DZIEĆMI

Nowa akcja „Życia”: Wacacje dla podopiecznych Ośrodka Kuratora Społecznego

Już niedługo wiele dzieci i młodzieży wyjedzie na obozy i kolonie lub też korzystać będzie z innych form akcji letniej. Dla niektórych rodzice we własnym zakresie przygotowują wypoczynek...

Na pewno chcielibyśmy, by jak największą dziewcząt i chłopców spędziło zbliżające się wakacje w sposób przyjemny i pożyteczny. Okazuje się, że nie zawsze i nie dla wszystkich jest to możliwe. Ośrodek Kuratora Społecznego istniejący przy Wydziale dla Nieletnich Sądu Powiatowego, dzięki finansowemu poparciu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, pragnie wysłać na wakacyjny wypoczynek 140 swoich podopiecznych. Niestety, czynione w tym kierunku starania uwieńczone zostały zaledwie częściowym powodzeniem. Tylko niektórzy organizatorzy akcji letniej (przede wszystkim ZHP i ZMS) zobowiązali się przyjąć łącznie około 50 — 60 dzieci i młodzieży. Co będzie z pozostałymi?

APELUJEMY DO KIEROWNICTW PARTYJNO-ADMINISTRACYJNYCH ORAZ RAD ZAKŁADOWYCH PRZEMYSKICH PRZEDSIĘBIORSTW, INSTYTUCJI I URZĘDÓW A TAKŻE DO ORGANIZACJI MASOWYCH DYSPONUJĄCYCH TEGO LATA WŁASNYMI KOLONIAMI I OBOZAMI:

PRZYJMIE DO GRONA SWOICH DZIECI PODOPIECZNYCH OŚRODKA KURATORA SPOŁECZNEGO — NIECH I ONI PRZEŻYJĄ WAKACYJNĄ PRZYGODĘ W ATMOSFERZE ŻYCZLIWOŚCI I POD WASZĄ DOBRĄ OPIEKĄ, TEGO IM BARDZO POTRZEBA!

Czekamy na zgłoszenia. Będziemy je publikować na łamach „Życia”.

Pamiętajmy: WSZYSTKIE DZIECI SĄ NASZYMI DZIEĆMI!

Podróże pekaesem

„TAM-em” do Warszawy
Turystyczne linie w Bieszczady
Łatwiejszy dojazd do pracy

Połączenie autobusowe z Warszawą mamy już od kilku tygodni. Nie podróżowałam na tej linii, nie wiem jak się czuje pasażer przykuty przez 7 godzin do siedzenia poczewego „jelcza”, lecz na pewno jest zmęczony i jeśli mu starcza sił, by w ciągu trzech godzin pozalatawać stołeczne interesy i wczesnym popołudniem tym samym środkiem lokomocji udać się w drogę powrotną, to pozazdrościć kondycji. Łada dzień skończy się ta mordęga. Przemyski oddział PKS otrzymuje bowiem do obsługi tej linii dwa jugosłowiańskie autobusy o średnim standardzie marki TAM, które zabierają będą po 45 pasażerów.

Co poza tym nowego w rozkładzie jazdy PKS, który już za kilka dni wchodzi w życie? Ożywienie na bieszczadzkiej trasie, oczywiście tylko w sezonie turystycznym (od czerwca do września). Będą więc trzy kursy do Wetliny o godz. 6.30, 8.10, i 13.15; o godz. 7.35 do Soliny (autobus z Jarosławia); o godz. 12.45 przez Tyrawę Wołoską do Leska.

Jest także trochę nowości w

połączeniach lokalnych. Przedłużono kilka linii m. in. z Dusowick do Walawy, z Fredropola do Hawnik, z Ruszelcyc do Babic (z godz. 6.15), z Jawornika do Siedlisk koło Dynowa oraz z Babic (20.10) do Dubiecka. Zmian dokonywano głównie z myślą o stałych pasażerach dojeżdżających do szkół i pracy. I tak dla odcinka linii Przemysł — Hnatkowice uruchamia się autobus do Radymna przez Trójczyce, Zablotce o godz. 6.20 i 15.20; autobus do Stubna z godz. 15.50 w dni robocze kursować będzie do Stubienka; przybył kurs nocny do Dubiecka o godz. 23 i utrzymał się do Kalnikowa (22.30).

Planuje się także nowe uruchomienia od 1. października br.: do Hnatkowic w dni targowe o godz. 8.05 i 17.10; do Poździacza o 15.20; dodatkowy kurs do Rzeczoła dla młodzieży szkolnej i nowa linia do Łodzińki przez Birczę. Wprawdzie mówi się o październiku, lecz jeśli dostawy taboru nastąpią szybciej, to wcześniej będziemy jeździć wygodnie.

W kilku ZDANIACH

USPRAWNIAJMY GOSPODARKE MATERIALOWA

Prawidłowa gospodarka materiałami, surowcami, pallwami i energią była przedmiotem obrad plenium Komitetu Miasta i Powiatu PZPR. Podstawę do dyskusji stanowiły badania przeprowadzone w wielu przedsiębiorstwach i zakładach. Uchwalone przez plenum i prawidłowo zrealizowane zalecenia powinny obniżyć w 1973 roku planowane koszty materiałowe w przemyśle o 2 procent, w spółdzielczości o 1,5 proc., w budownictwie 1,3 proc. oraz zahamować nieuzasadniony przyrost zapasów. Zalecono zakładom szybko wdrażanie najnowszych osiągnięć technologii i konstrukcji, stosowanie nowych materiałów, posiadających wyższe właściwości techniczne, zaktualizowanie norm zużycia surowców i materiałów.

DYPLOM DLA KSIĘGARNI

Wydawnictwa radzieckie zdobyły sobie trwałe prawo obywatelstwa na polskim rynku księgarskim. Duży popyt panuje zwłaszcza na reprodukcje oraz książki naukowe, słowniki i literaturę pięknią, nie mówiąc już o różnorodnych bajeczkach dla dzieci. Dział tego typu wydawnictw prowadzi księgarnia przy ul. Tysiąclecia, i właśnie ta placówka jako jedyna w województwie rzeszowskim została wyróżniona przez Wszechniżkę Zjednoczenie „Międzynarodowej książki” w Moskwie dyplomem uznania za aktywne upowszechnianie wydawnictw radzieckich. Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się w Ośrodku Kultury Radzieckiej w Warszawie.

MARNOTRAWSTWO

Z naszych długotrwałych obserwacji wynika, że marnuje się powierzchnia sklepowa. Gdzie? Przede wszystkim przy ul. Serpańskiej. Znajdujący się tutaj sklep rybny od niepamiętnych czasów (z różnych względów) zamknięty jest na cztery spusty. Czytelnicy sygnalizują również, że źle się dzieje w sklepie „Kureczak” przy placu Konstytucji, bo też za często wisi tu kłódka na drzwiach. Sądzimy, że Wydział Handlu Prezydium MRN po gospodarsku zajmie się tą sprawą.

W MUSZTARDOWKACH...

...zwyczajnie się podawać napoje chłodzące w milej składniad cukierkence „Ptyś” przy ul. Tysiąclecia. Czyżby zakupienie literatek lub choćby zwykłych, szklanek przerastało możliwości przemysłowego oddziału WSS „Spolem”? Dopominamy się o to jeszcze przed pełnią sezonu turystycznego, bo później to będzie typowa... musztarda po obiedzie. Uczmy konsumenta estetyki i elegancji!

WYSTAWA FOTOGRAFÓW

W Klubie MPiK czynna jest wystawa fotografów agentji fotograficznych krajów socjalistycznych — pierwsza w takim zestawie w Polsce. Ekspozycję otworzył sekretarz propagandy KMIP Józef Sowa, prelekcję poświęconą fotografii artystycznej i prasowej wygłosił redaktor naczelny CAF Stanisław Jung.

A GDYBY DO NOWOSIOLEK?

Mieszkańcy wsi Nowosiółki zwracają się za naszym pośrednictwem, do dyrekcji PKS z prośbą o przedłużenie trasy autobusu dojeżdżającego o godzinie 7 i 15 do Sierakości i Nowosiółek. Z tych kursów korzystałyby osoby udające się do pracy oraz młodzież szkolna. Tamtejsi rolnicy deklarują się poprawić w czynnie społecznym nawierzchnię drogi.

ZADECYDOWAŁY PRZYCZYNY TECHNICZNE

Wypki przy placu Dąbrowszczaków (wzdłuż ulicy Mickiewicza) i zamknięcie ruchu kołowego jest, jak nas informują odpowiedzialni pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN, niezbędne i konieczne, a to z uwagi na charakter robót i ich odbiór.

BUDOWA CAMPINGU

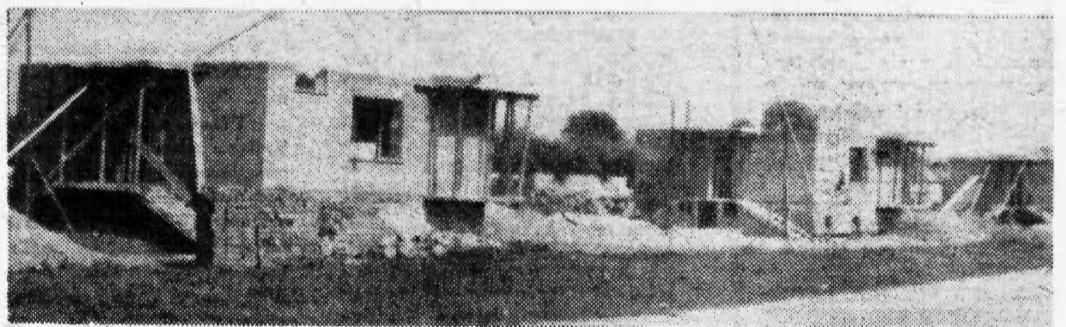
W drugiej połowie bieżącego roku, w sąsiedztwie stadionu „Polnej” rozpoczyna się prace przy budowie campingu o międzynarodowym standardzie. Powstanie takiego obiektu jest, z uwagi na położenie miasta, niezwykle potrzebne.

SMIEĆ NA SKUTEK OPARZENIA

W Zakładzie Specjalnym na Lipowicy wydarzył się makabryczny wypadek. Jedną z pensjonariuszek została wykąpana w kąpieli wodzie. Na skutek oparzeń drugiego stopnia starsza kobieta zmarła w szpitalu. Prokuratura Powiatowa w Przemyślu prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (j)

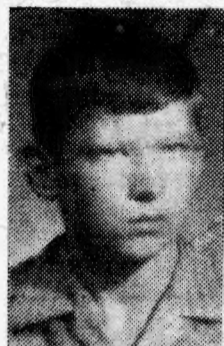
ZWYCIĘZCA KONKURSU FILATELISTYCZNEGO

Finał Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Filatelistycznego MARATON — 73, pn. „Na szlaku Mikołaja Kopernika” odbył się w dniach od 4 do 6 maja w Kędzierzynie i wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich okręgów PZF.



ZAMIESZKAJĄ W PIĘKNYCH DOMACH

Kilkunastu pracowników PGR w Medyce przystąpiło w ubiegłym roku do budowy domków jednorodzinnych. Niektórzy wnoszą już mury parteru, a jak dobrze pójdzie, jesienią wprowadzą się do nowych mieszkań.



Jerzy Rozko

WŁOSI SĄ ZADOWOLENI

Niektóre państwowe gospodarstwa rolne naszego powiatu zajmują się hodowlą, a następnie eksportem byczków do Italii. Transakcje handlowe zawierane są za pośrednictwem POZH w Rzeszowie. Ostatnio Włosi przystali do tegoż przedsiębiorstwa specjalne podziękowanie za dobrą współpracę i jakość eksportowanego żywca hodowlanego w Przedsiębiorstwie Wielozakładowym PGR w Olszanach. Zasługuje to tym bardziej na uwagę, że hodowla prowadzona jest tu w trudnych warunkach.

NIE CHCEMY TAKIEGO CHLEBA

Ręce opadają z bezsilności! Tyle pisze się o nafazerowanym pieczywie z „jedynki”, a mimo to co pewien czas dochodzą nowe przykłady niechlujstwa w tej piekarni. Oto 17 bm. jedna z naszych czytelniczek w sklepie piekarniczym przy ul. Kazimierzowskiej kupiła apetycznie wyglądający chleb mleczny. Niestety, obeszła się smakiem. Po napoczęciu bochenka okazało się, że jest on nadziany robactwem. Oglądaliśmy próbkę złożoną z kilku kromek. Odrzucając! Na samo przypomnienie odchodzi ochota do jedzenia.

JESZCZE O POŻARZE W KALNIKOWIE

Autora listu i czytelników zwracających nam uwagę na nieścisłości w notatce dotyczącej pożaru kościoła w Kalnikowie informujemy, że oparłymi są dane uzyskane z Powiatowej Straży Pożarnej w Przemyślu. Trudno jest nam sprawdzić kolejność przybycia poszczególnych straży, jak również podważać orzeczenie w sprawie przyczyn powstania ognia.

PROGRAM OBCHODÓW 100-LECIA TURYSTYKI POLSKIEJ

3 czerwca br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej, otwarta zostanie wystawa pt. „100 lat turystyki polskiej w Przemyślu”, która zainauguruje w naszym mieście obchody związane z tą rocznicą. Tego samego dnia, o godzinie 11, w Domu Kultury Kolejarska odbędzie się uroczysta akademia. W dniach 7—10 czerwca Przemyśl gościć będzie uczestników ogólnopolskiego zlotu, który zakończy się 10 czerwca o godzinie 18 nad Sanem (obok boiska „Polnej”). (j)

„MATURALNA” RYBKA

Nie łąda sztuka udało się młodemu wędkarzowi R. Zarowowi z Przemyśla. Korzystając z dnia przerwy w egzaminach maturalnych wybrał się z wędką nad San do Babic. Efektem tej wyprawy stał się ponad 10-kilogramowy szczupak (na zdjęciu). Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów — zarówno w nauce, jak i pięknym wędkarskim sporcie.

Zdjęcie i tekst: TP



BĘDA PODJĘTE BADANIA DZIEJÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH ZIEM WOJEWÓDZTWA RZESZOWSKIEGO

W Przemyślu odbyła się konferencja poświęcona potrzebom badań historycznych południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego. W czasie dwudniowych obrad referaty naukowe wygłosili: dr Jan Tyszkiewicz, doc. dr A. Podraza, dr Halina Janowska, doc. dr Andrzej Ajnekeł, prof. dr Mieczysław Karaś, dr Halina Kamińska, mgr Eugeniusz Gil, doc. dr hab. Józef Frazik, doc. dr J. Machnik. Uczestnicy konferencji, odbywającej się w ramach Roku Nauki Polskiej, przedyskutowali zagadnienie będące tematem obrad i wstępnie ustalili, że centrum koordynujące badania znajdować się będzie w naszym mieście. Wiele naukowców reprezentujących kilka ośrodków uniwersyteckich zadeklarowało swą pomoc.

Animatory życia kulturalnego

Żyją wśród nas, bardziej lub mniej znani, na pozór zwyczajni, a jednak wyróżniają ich pasja, z jaką dążą do rozświetlenia dobrego imienia nadsańskiego grodu. Każda z sylwetek zasługuje na odrębne opracowanie, a to wykracza poza ramy zamierzonej informacji. Poprzedzamy zatem na króciutkich sygnałach.

W trzecią niedzielę maja odbyła się w Mielcu wojewódzka akademicka okazja DNIA DZIAŁACZA KULTURY. W gronie wyróżnionych znalazło się dziesięciu mieszkańców miasta i powiatu.

Jan OWSIANY, kierownik punktu bibliotecznego w Ruszelcicach, otrzymał nagrodę ministra kultury i sztuki. Odznaki „Zasłużony działacz kultury” wręczono: autorowi wielu prac o Przemysłu Zygmuntowi FELCZY-

SKIEMU; aktywnemu fre-drowcowi Mieczysławowi MALCOWI; bibliotekarce z Żurawicy Irenie MARCINIEC. Nagrody Wydziału Kultury Prezydium WRN w Rzeszowie zdobyli: red. Justyna WOSNYCZKOWA, Eugeniusz OPACKI — działacz k. o. z Żurawicy, Stanisław PODWYSZYŃSKI — działacz koła przyjaciół biblioteki w „Fanipie” oraz Ryszard STĄCZEK — kierownik Wydziału Kultury PPRN. Kierowniczką klubu ZZK Janina GALIKOWSKA wyróżniona została nagrodą Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, natomiast niezmiernie w upowszechnianiu języka esperanto kierownik klubu „Metalowiec” Henryk GĄSIOROWSKI — odznaki „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego”.

Serdecznie gratulujemy!

a.

Przyfelniczy psza

Czwżby „dzień uorzeźmości”

Działo się to 15 V 73 r. na przystanku ul. Słowackiego (koło biur MZEM). Czekając na jakikolwiek autobus, aby dojechać do szpitala przy ul. Słowackiego na zabiegi rehabilitacyjne. Około godz. 7 rano nadjechała „4”. Przy pomocy wojskowych wsiadłem do niej: jestem sparaliżowany. W drodze zwracam się do p. kierowcy z prośbą, żeby na przystanku za szpitalem stanął możliwie bliżej krawężnika. Sobiepański p. kierowca moją prośbę załatwił w ten sposób, że stanął w odległości około 1 metra od krawężnika. Zwróciłem się znów z prośbą. Odpowiedź brzmiała: „albo pan wysiada, albo zamykamy drzwi i jedziemy dalej”. Dwóch żołnierzy wzięło mnie za ręce i zniósł na chodnik. Nazwiska pana kierowcy, ani numeru nie znam, ponieważ byłem zaskoczony jego zachowaniem się wobec inwalidy i po prostu zgłupiałem. A może to od wtorku tj. 15 maja 1973 r. zaczął się w MPK tydzień uorzeźmości?

JAN KOBIELESKI

Przemysł ul. Słowackiego 33/2 inwalida-rencista II gr

Na Łasaniu potrzebna jest jadłodajnia

Zwracamy się z prośbą o interwencję w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Gastronomicznego Oddział Miejski w Przemysłu oraz w Wydziale Handlu PMRN o usytuowanie w dzielnicy Zasanie baru mlecznego lub jadłodajni bezalkoholowej. Jesteśmy kobietami pracującymi, mającymi na wychowaniu nieletnie dzieci i taka jadłodajnia bardzo ułatwiłaby nam życie.

Dzielnica Zasanie rozbudowuje się, powstają nowe osiedla więc otwarcie takiego zakładu gastronomicznego jest niezbędne, gdyż korzystałoby z niego wiele rodzin, co z pewnością zapewniłoby jego rentowność.

Wyjaśniamy, że istnienie przy restauracji „Zasańskiej” salki bezalkoholowej nie rozwiązuje problemu. Trudno wchodzić z dziećmi, gdy obok przebywają osoby nietrzeźwe (niezadko posługujące się niekulturalnym językiem) i być narażonym na ich zaczepki.

Naszym zdaniem zbyteczne jest prosperowanie w dzielnicy Zasanie aż dwóch dużych restauracji ze sprzedażą alkoholu. Wnioskujemy zatem, aby „Słowińska” zamienić na bar bezalkoholowy.

Uważamy że wniosek nasz jest słuszny i zostanie załatwiony pozytywnie. W myśl postulatów o ułatwieniu życia rodzinom i kobietom pracującym. 14 podpisów

Co piszczy w trawie

ZAPEWNIAM CZYTELNIKA, ŻE TYTUŁ JEST JAK NAJBARDZIEJ SERIO. NIEDAWNO WSLUCHIWAŁAM SIĘ W ODGŁOSY Z POL I ŁAK NA NARADZIE POŚWIECONEJ PRZEDZNIWNEJ KAMPANII, NA KTÓRĄ ZAPROSZONO NACZELNIKÓW I KIEROWNIKÓW GMINNEJ SŁUŻBY ROLNEJ FREKWENCJA DOPISAŁA NAD PODZIWI. DOCENIENIEM RANGE PROBLEMY

Na początek zwięźła informacja o sprawach bieżących w gospodarce rolnej. Referuje wiceprzewodniczący Prezydium PRN Roman Szarek. Dowiadujemy się, że stan ozimin i zbóż jarych ocenia się jako dobry, lecz tylko średni, a nawet w niektórych rejonach dostateczny — koniczyń i rzepaku, za późno bowiem przeprowadzono opryski środkami owadobójczymi i część upraw trzeba przeorać; przegraliśmy również walkę z chwastami. Do 15 bm. rozprowadzono 92,3 proc. nawozów, słabo przebiega akcja zbierania zamówień na wapno poliflotacyjne.

Za mało skupiono mleka i to zarówno od dostawców indywidualnych, jak i PGR; za dużo ubijają się cieląt (w I kwartale br. rolnicy sprzedali około 1 200 świętych skór). Duży jest popyt na prosięta i w związku z małą podażą na targu ceny oscylują w granicach 1200—1400 złotych za parę. Za mało hoduje się macior, mamy ich za ledwie 10 proc. w stosunku do stada podstawowego przy średniej wojewódzkiej 13 proc., przy czym sprzedaży starych sztuk nie towarzyszy kupnowych, co jest zjawiskiem wielce niepokojącym!

Znajdujemy się w okresie „zielonych” żniw, zbiór traw przeprowadza się na obszarze 2 800 ha, zaś kosiwożny na 4 600 ha (w sektorze indywidualnym). Jak się do tego przygotowało? Z obliczeń wynika, że średnio jedna kosiarka konna powinna skosić 2,5 ha łąki, rolnicy posiadają wprawdzie 124 ciągniki, lecz bez osprzętu, więc licza się głównie maszyny kółkowe. Przy sprzyjającej pogodzie do połowy czerwca „zielone” żniwa powinny się zakończyć na terenach nizinnych, a w dwa tygodnie później także w rejonach podgórskich. Trzeba się jednak zabezpieczyć na wypadek niepogody i gdyby wynikły kłopoty z wysuszeniem traw, robić kiszonki. Ostatnio połanała folia, jest jej pod dostatkiem w PZGS i nic nie stoi na przeszkodzie, by przy dobrej woli rolnika oraz przy fachowej pomocy agronoma trafiła do chłopskiej zagrody. Jeszcze tylko przypomnienie o nawożeniu użytków zielonych przed drugim pokosem, jeszcze zalecenie dla kółek rolniczych, by w przypadku braku traktorów, wszystkie sprawy, lecz nie wykorzystany sprzęt, w użytkowanie wesołom rolników i już zaczyna się dwukonja, ostra rzeczowa burzliwa, z której wniosek jeden:

GOSPODARSKIE ROZMOWY



Nie śpijmy, bo przegramy

Naczelnicy gmin czują się w obowiązku wyjaśnienia pewnych specyficznych spraw ze swego terenu, tłumaczą, dlaczego rolnicy aż palą się do wapna tlenkowego, nie chcąc słyszeć o poliflotacyjnym (takie gleby, takie wymagania), sygnalizują, że wracający z kursów instruktorzy rolni, myślą wyjątkowo o kierowaniu, zapominając o obdłużonych obowiązkach i z nim przemówi się im do rozsądku upływa sporo czasu i wynikają takie historie jak owe opóźnione opryski.

Sekretarz PZKR informuje, że brakuje łożysk do miocarni i może być niewesoło; stoi 21 ciągników (z uwagi na brak traktorzystów), z których kilkanaście przeznaczono do wyceny, gdyż za słabe do cięższych robót, a z zamówionych 30 sztuk C-330 do połowy maja nadeszło jedynie 7.

Tylko dyrektor wielozakładowego PGR w Medyce ma pocieszające wieści: nie boi się nowości, połowę zebranych traw przeznacza na siano-kiszonki, 9 kombajnów „Vistula” po remoncie wypożycza na okres żniw gospodarce indywidualnej, jeśli tylko, otrzyma obiecanych 5 super Bizonów (nie mogą zatem rolnicy czekać z założonymi rekami aż przyjedzie kombajn).

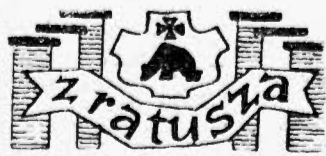
Dyskusję podsumowuje sekretarz Rady KMP PZPR Jerzy Seidler. Skrupulatnie punkt po punkcie wpisuje do reporterskiego notosu przykazania dla naczelników i służby rolnej: koniecznie w ma-

ju (narada odbyła się 17 bm. — uw. red.) zakończyć zakup cieląt bez względu na rasę i wagę, bo później będą kłopoty z przyrostem; propagować kiszzenie traw (na początek w gospodarstwach wdrożeniowych) oraz nawożenie łąk przed drugim pokosem.

Sekretarz krytycznie ocenia sytuację w kółkach rolniczych (w tym momencie zauważa, że na sali nie ma już przedstawiciela PZKR) i spółdzielniach produkcyjnych. Zie przeprowadzono weryfikację stanu maszyn, w okresie gotowości dokonuje się dopiero przeglądów (i), za późno starać się o części zamienne i dlatego remonty dokonywane w KR są pod psem. Podczas niedawnej kontroli stwierdzono jawne nie domaganie w zakresie organizacji pracy. Najwyższy czas, by wreszcie instytucje obsługujące rolnictwo (uwaga dotyczy także handlu wiejskiego — odczuwano bowiem pewne braki w zaopatrzeniu, zauważono niedostatek godzin otwarcia sklepów) zrozumiały, że są dla rolnika! Niedopuszczalne jest, żeby sprzętem kółkowym rządili traktorzyści według własnego widzimisię, tym bardziej, że 80 proc. tegorocznych zbiorów zbóż przypada na gospodarce chłopska.

Nasunęła mi się jedna refleksja: wreszcie o sprawach drażliwych mówiono bez ogródek, otwarto w interesie nas wszystkich.

A. BOGUSŁAWSKA



(Ciąg dalszy ze str. 1)

na ukazanie piękna przemyskiej starówki. Należy tylko żałować, że jakość tych prac nie była najlepsza.

Prowadzenie remontów i modernizacja obiektów zabytkowych wymaga zatrudnienia

fachowców o wysokich kwalifikacjach. Ich brak jest także jedną z poważnych przeszkód.

Nie sposób w krótkim sprawozdaniu przedstawić wszystkich zagadnień które były tematem obrad radnych MRN. Dla przykładu więc tylko podać należy, że remont zabytkowych budynków łączy się także z koniecznością wykwaterowania lokatorów, co w obecnej sytuacji mieszkaniowej jest zadaniem niezwykle trudnym (potrzebne byłoby do tego celu co najmniej dwa dodatkowe budynki

rotacyjne, a i to częściowo tylko zaspokoiłoby potrzeby). Ponadto większość spraw związanych z renowacją zabytków wymaga decyzji, a przede wszystkim wydatnej pomocy finansowej organów centralnych. Rzecz nie jest więc prosta...

Niemniej jednak, uchwała Miejskiej Rady Narodowej zawiera szereg postulatów, których realizacja pozwoli na systematyczne pokonywanie przeszkód i rozwiązywanie w przyszłości tych nader ważnych, a jednocześnie szalenie skomplikowanych problemów.

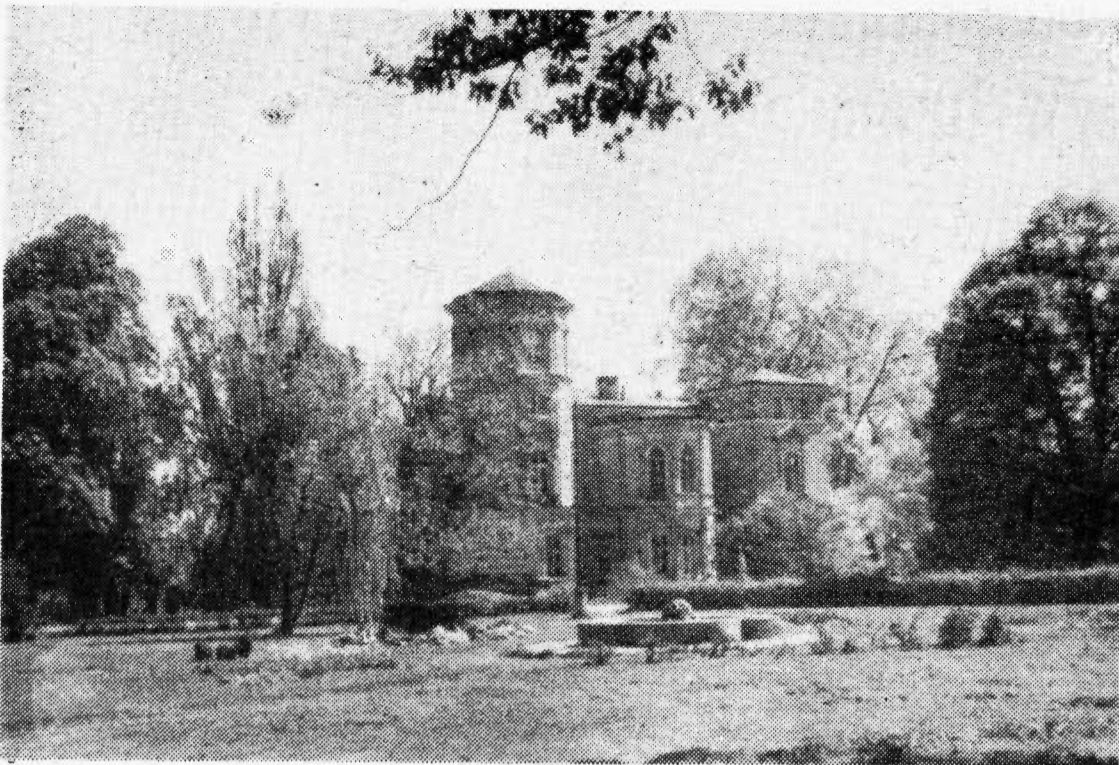
W drugim punkcie obrad ustalono wytyczne zmierzające do zmian stylu i metod pracy MRN oraz jej komisji i prezydium. Postanowienia te dotyczą w głównej mierze: niepowielania tych samych spraw przez różne organy administracji oraz instancje partyjne, rezygnacji z nadmiernej ilości liczb i wskazywania zawartych w planach gospodarczych, opracowywania materiałów zwięzłych a treściwych, częstszego stosowania formy ustnej w miejsce pisemnej, lepszej niż dotychczas kontroli pracy jed-

nostek administracyjnych i gospodarczych, a przede wszystkim właściwego sposobu załatwiania bieżących spraw obywateli.

*

W trakcie sesji przewodniczący Prezydium MRN EUGENIUSZ BUSZ udekorował lekarzy medycyny: Danutę Zarzyką — Skoczylas i Tadeusza Świątnickiego SREBRNYMI KRZYŻAMI ZA SŁUGI, przyznając im przez Radę Państwa PRL

(JM)



Fot. Teresa Ziembowska

Tadeusz Piekło

SWIT, KTÓRY IDZIE

W świecie bieleją zimne zwłoki ulic
I ciekłą glosy, jak krew świeżej rany.
Głodzie nieczysty, głosie obłąkany,
Gdzie świt jest świeży i bielą obłany —
Tam jeszcze jęk trwa i świt bliskiej kuli.

W biel świtają żebra obnażone.
Switasz, jutrzeńko idącego końca.
Nie łzą rozpacz, ni kornym pokłonem
Witał cię będę, ale rozjarzonym
Słońcem, co drzewa kwitnące roztrąca.

Przez gęste cienie w słonecznej ulewie
Czas mój, jak chromy żebak, szybko peźnie.
Niesyty słowa, co się samo nie wie,
Jak ptaki w gęstym i wysokim drzewie.
Nade mną — nocy pochodnie i zle dni.

Tutaj, więc wszędzie, czyli nigdzie. Z Sanem
Co się ułożył w tłustych piersiach ziemi,
W tym chorym zdrowiu i w porze rozchwianej
Byłem i jestem. I tu pozostanę
Z oczami w przyszłe światło otwartymi.

Wychodzi się z zebrania, wszystko wydaje się piękne, głowę ma człowiek nabitą cyframi ile to wybudowano w roku ubiegłym, ale co z tobą, dalej nie wiadomo...

— Panie redaktorze mam 59 lat, na mieszkanie czekam już osiem i nie mam klarownych widoków na przyszłość, jak długo jeszcze...

— W umowie wstępnej określono przydział M-3 na rok siedemdziesiąty piąty, jednak już dziś wiadomo, że nie będzie dotrzymana...

(wypowiedzi z filmu krótkometrażowego „Skąd mieszkanie?”)

Reporter wmieszał się w tłum po zebraniu informacyjnym w jednej ze stołecznych spółdzielni mieszkaniowych. Zadawał pytania starym i młodym. Wszyscy byli zmęczeni zbyt długim czekaniem na upragnioną „emkę”. Skąd więc mieszkanie?

Kamera prowadzi do fabryki domów (jest ich w kraju kilka, zakupionych w ZSRW i NRD), skąd wychodzą otynkowane felcny już z przewodami elektrycznymi, oszklonymi oknami, gotowe, w pełni wyposażone łazienki. Blok montuje się jak z klocków. Imponująca szybkość.

Rozmowy z lokatorami pierwszych tego typu domów. Jedynomyślność w ocenie: większy metraż, lepsze wykończenie, bardzo funkcjonalny rozkład mieszkania.

335 SZCZĘŚLIWYCH

Przepraszam za nieco przydługi wstęp, chciałam jednak zwrócić uwagę, że problem mieszkaniowy występuje jak Polska długa i szeroka, tyle, że w różnym natężeniu i w ośrodkach wielkoprzemysłowych łagodzony jest przez wprowadzenie nowoczesnych metod budowlanych. A jak u nas?

zainteresowaniu budownictwem spółdzielczym za dwa lata okres wyczekiwania na swoje M-3 wydłużyłby się do 20 lat!

„W celu uzyskania stanu pozwalającego w roku 1990 zaspokajać bieżące potrzeby każdego nowo przyjętego członka spółdzielni należy zwiększyć tempo budownictwa 6-krotnie tzn. oddawać około 600 mieszkań w ciągu roku”... — czytamy

nienie zabudowy prawej strony ul. Grunwaldzkiej zespołem budynków wielorodzinnych na 2000 mieszkańców. Następnym etapem będzie kompleksowe osiedle „Rycerskie” (12 tys.) planowane na lata 1978—1985. I to byłby kres możliwości budowlanych na Zasaniu. Dalszych terenów należałoby szukać w południowej dzielnicy miasta w kierunku Pikulic, gdzie istnieje szansa zlokalizowania osiedla dla 20 tysięcy...

No dobrze, powie ktoś, tyle się będzie budować w ciągu najbliższych dwunastu lat, a mimo to nie zaspokoi się apetytów? Niestety. I tu czytelnikowi należy się wyjaśnienie, że nie wszystkie nowo wybudowane mieszkania będą do dyspozycji członków spółdzielni, gdyż część to budownictwo zakładowe i resortowe. Wiadomo również, że dla zaspokojenia potrzeb społecznych wyższego rzędu, w naszym ogólnomiejskim interesie zaistnieć może konieczność odprzedawania budynków radzie narodowej lub zakładowi pracy. Wynika z tego, powiedzmy sobie szczerze, że Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest jedynym inwestorem zdolnym do właściwego przygotowania inwestycji, których wykonawcą jest jak wiadomo (zakomitel!) Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

MAŁY, BIAŁY DOMEK...

Skąd więc mieszkanie? „Mały, biały domek co noc mi się

śni”... — głoszą słowa dawnego szlagieru. Budownictwo jednorodzinne nie wchodzi jeszcze w zakres działania PSM. Na razie istnieje zreszenie, które aktualnie realizuje przy ul. Hożej osiedle złożone z 45 domków wolno stojących i w zestawach bliźniaczych. W przyszłości PSM zamierza budować osiedle „Wysokie Góry” w rejonie ulic Przemysłowa i Kupaly.

Już choćby pobieżny rzut oka na budownictwo jednorodzinne wskazuje, że w stosunku do potrzeb i możliwości finansowych zbyt mało domków powstaje systemem indywidualnym. Główną przyczyną jest brak terenów. Nowa ustawa z roku 1972 ma wprowadzić ułatwić uzyskanie działek budowlanych w drodze podziału większych kompleksów, nie można jej jednak zastosować do budownictwa uzupełniającego. Mimo to dąży się do przygotowania około 50 parceli, by zaspokoić dotychczasowe potrzeby.

Drugim poważnym hamulcem są trudności z wykonawstwem. Byłoby idealnie, gdyby istniała instytucja zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji — od projektu i działki poczynając, a kończąc na gotowym obiekcie. Instytucja taka miałaby rację bytu przy zgłoszeniu co najmniej kilku domków rocznie. Czy i kiedy do tego dojdzie? Na razie jest to pytanie retoryczne, chociaż... Skoro się już o tym myśli, może ziścić się szybciej niż za dwadzieścia parę lat.

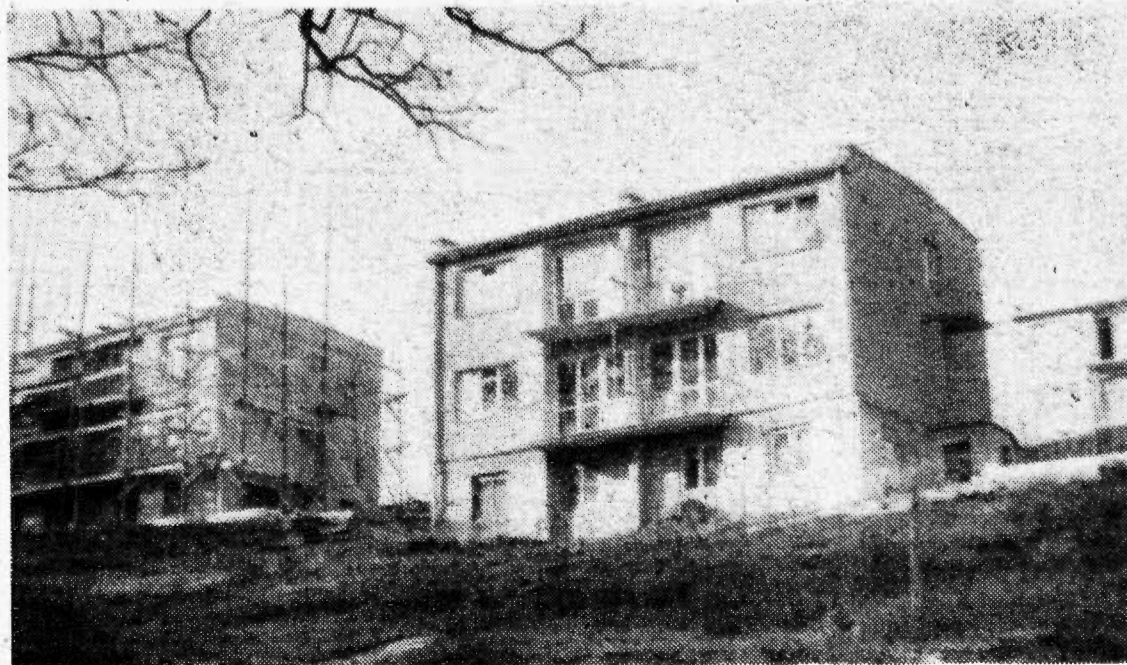
Alicja Bogustawska

Skąd mieszkanie?

Istniejąca od 15 lat Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa liczy aktualnie około 2600 członków, z których 1480 czeka jeszcze na klucze i jedynie 335 znajduje się w szczęśliwym położeniu, bo powinni dostać swój kąt do roku 1975. Reszta ma niewesołe miny. Nawet przy dwukrotnym zwiększeniu rocznej ilości oddawanych mieszkań przy obecnym

w referacie przygotowanym na plenum Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, które ostatnio podjęło ten temat.

Obecnie PSM kończy realizację osiedla „Pstrowskiego” dla ok. 3 tysięcy mieszkańców i rozpoczęła budowę „Kmiecia”, gdzie zamieszka 4500 osób. Najbliższe zamierzenia, to uzupeł-



Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



Poeta JOZEF KURYLAK.

Malarz E. Kamiński

Czyżby wyjaśnienie

zagadki

historycznej?

KOPCE W SOLCY I KOMAROWICACH -URZĄDZENIAMI ASTRONOMICZNYMI CELTÓW?

Dyrektor Instytutu Geologii Regionalnej AGH doc. dr Janusz Kotlarczyk wygłosił w PAN odczyt dotyczący wyników jego badań archeologicznych przeprowadzonych na kopcach w rejonie Krakowa i okolicach Przemysła, a przy tej okazji wysunął interesującą hipotezę naukową.

Dotychczas archeologia uważała, że Kopiec Krakusa powstał w VII lub VIII wieku i był wytworem ludów słowiańskich, nie ustalono jednak jaką spełniał on rolę. Grobowca legendarnego Krakusa w nim nie znaleziono, podobnie jak nie znaleziono grobu chana w Kopcu Tatarskim w Przemysłu. Jeśli zaś chodzi o Kopiec Wandy w Mogile, to bliżej go nie określono. I tu znów następuje analogia

do Kopca w Sólcy (gmina Fredropol w naszym powiecie) usypanego niewątpliwie przez ludzi, lecz nie wiadomo kiedy i po co. Doc. dr Kotlarczyk badając ich wygląd i usytuowanie stwierdził, że pomiędzy kopcami Krakusa i Wandy oraz kopcami w Sólcy i Komarowicach (tuż za granicą w ZSRR) istnieją duże podobieństwa i analogie, z których można wysnuć zaskakujące wnioski.

Azymuty prostych łączących te pary kopców są symetryczne względem równoleżnika, a więc odchyłone pod takim samym kątem. Kopce wschodnie są zawsze mniejsze, a odległość między nimi prawie jednakowa i wynosi około 8800 metrów, podobna jest również budowa ich szczytów. Zastanawiając się nad tym, czy obiekty te nie spełniały przypadkiem jakiejś roli np. astronomicznej, doc. Kotlarczyk stwierdził, że wyznaczają one i to bardzo dokładnie daty 1 maja i 1 listopada. Z historycznych zaś źródeł wiadomo, że dni te stanowiły powszechnie uznawane święta Celtów. Ich rok wyznaczony był właśnie tymi datami. Kiedy stanął na Kopcu Krakusa w dniu 1 maja, to wówczas słońce wszędzie dokładnie zza Kopca Wandy. Analogicznie jest z kopcem w Sólcy. Warto tu wspomnieć, że np. świątynia celtycka w Libenicach w Czechosłowacji posiada urządzenia (choć różne w konstrukcji) do wyznaczania przez kapłanów dnia

celtyckiego święta (1 listopada). Znajdzenie w Libenicach i na Kopcu Krakusa pochówku z głową paroletniego dziecka i naczyniami rytualnymi, typowymi dla obrzędów celtyckich, jest dalszym argumentem przemawiającym za nową hipotezą archeologiczną.

Tyle, w wielkim skrócie o tym, co mówi doc. dr Kotlarczyk. Nas, przemyslan, interesują analogie dotyczące kopców podprzemyskich, zwróćmy się więc o opinię na temat prawdopodobieństwa tej rewelacji do archeologa, dyrektora muzeum mgra Antoniego Kunysza. Oto jego wypowiedź:

— Hipoteza doc. dra Kotlarczyka — mówi A. Kunysz — jest bardzo interesująca. Czy odpowiada prawdzie? Trudno powiedzieć bez badań. W każdym razie polska archeologia miała na ten temat inne zdanie. Jeśli chodzi o kopce usytuowane w okolicach Przemysła, na terenie Polski i ZSRR, to za wspomnianą teorią może przemawiać stwierdzenie, że przez archeologów fakt osadnictwa Celtów w Sierakowicach odległych o 2 kilometry od Sólcy, w pobliskim Fredopolu i Kormanicach. O wpływach Celtów świadczą niektóre znaleziska z Przemysła i okolic m. in. brązowa fibula (zapinka) oraz monety celtyckie odkryte w czasie robót ziemnych przy budowie linii kolejowej na trasie Przemysł — Medyka.
Z. ZIEMBOLEWSKI



Dawno nie było w naszym mieście imprezy o takiej randze kulturalnej, jaką zwiastuje Przemyska Wiosna Teatralna. Wprawdzie nie przyjadą „najlepsze teatry w Polsce” (reklama ma po prostu przywilej egzaltacji), lecz na pewno dobre. Mamy nadzieję, że występy gości będą bliskie poziomem tak dobrego spektaklu, jakie mogliśmy w przeszłości oglądać w Przemysłu — np. „Żywot Józefa” Reja w reż. K. Dejmka. Ale nie tylko na Dejmka bito u nas kiedyś w tarabany; Teatr im. Siemaszkowej też dawniej przyjeżdżał ze świetnym repertuarem: a to „Tango” Mroźka, a to „Antygona” Jean Anouilha... Później artyści z Rzeszowa mydlili nam oczy trzeciorzędnymi sztuczkami („W czepku urodzony” Skowrońskiego), by wreszcie teraz w ramach Wiosny Teatralnej pokazać Brylla „Na szkło malowane”, w związku z czym postuchamy kilku miłych piosenek K. Gaertner, która u boku Brylla zrobiła karierę teatralną, „Hyde Park” A. Kreczmara będziemy oglądać w wykonaniu kieleckiego Teatru im. S. Żeromskiego. Będzie to o ile się nie mylę, druga już, po katowickiej (Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego, reż. Z. Bogdański) inscenizacja tej sztuki. Warszawski Studencki Teatr Satyryków, niby amatorski, jednak współpracujący z profesjonalistami, wystawi „Solo na perkusji” A. Barangi. O teatrze tym (jak i o sztuce, którą zobaczymy w PDK) R. Szydłowski napisał („Scena” nr 2 1972), że spełniają wymogi ideowe i artystyczne dramaturgii socjalistycznej. Tarnowski Teatr im. L. Solskiego — po zmianach organizacyjnych i przebudowie swej siedziby — zabrał się ostro do pracy; w ciągu miesiąca (listopad, grudzień) wystawił pięć sztuk, z czego dwie zrobiłno bardzo poprawnie. U nas zaprezentuje „Romeo i Julię”, z lekkim więc biciem serca oczekujemy na nowe wydanie tragedii mistrza ze Stratfordu. Lubelski Teatr im. J. Osterwy pokaże „Klik-klak” J. Abramowa w reż. K. Brauna. Tu trzeba będzie przygotować się na pewne nietradycyjności, bowiem pan Braun lubi zapraszać widownię na scenę (tak przynajmniej zrobił, kiedy wystawiał „Akt przezywany” Rózewicza; uskarżał się jednak, że tylko widownia studencka przyjmowała zaproszenie do tańca). Będzie jeszcze krakowski kabaret „Jama Michalikowa” i operetka z Lublina. Na kabarecie pośmiejemy się albo i nie pośmiejemy, a na operetce... (nie piszę o niej, bo operetki nie lubię, ale to już moja osobista sprawa).

Pójdźmy zatem wszyscy do teatru, choć nie będą to zupełnie „archangiety”, za to wszystkie z pałazami.
ZBIGNIEW BELA



Kopiec w Sólcy. Czyżby było to miejsce religijnego kultu celtyckich kapłanów i ich astronomicznych dociekań?
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

NA WYLOT

film

Film ten, którego roboczy tytuł brzmiał „Sprawa Maliszów”, budzi duże zainteresowanie od momentu sklerowania go do produkcji, zarówno z uwagi na temat, jak i osobę reżysera. Grzegorz Królikiewicz, autor oryginalnych inscenizacji telewizyjnych i filmów dokumentalnych, szybko dał się poznać jako bezkompromisowy bojownik o prawa młodych reżyserów do własnej drogi i swobody poszukiwań twórczych.

Akcja filmu „Na wylot” (debiut Królikiewicza na dużym ekranie) oparta jest na autentycznych wydarzeniach. 2 października 1933 r. w Krakowie małżonkowie Jan i Maria Maliszowie, liczący w tym czasie po 25 lat, bezrobotni, zdeklasowani inteligenci, zabili listonosza Walentego Przebindę, rabując mu około 18 tys. złotych. Morfu dokonano w wynajętym mieszkaniu, których właściciele również zabili. Schwytani w parę dni później, stanęli przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie w trybie doraźnym skazani zostali na śmierć. Maliszową jednak ułaskawił prezydent. Wydarzenia te wstrząsnęły opinią publiczną i przez dłuższy czas nie schodziły z prasowych łamów.

Mówi Grzegorz Królikiewicz

„Para moich bohaterów, to ludzie ubodzy, wrażliwi, ambitni. Film jest opowieścią o ich nie spełnionych marzeniach. Popelnili przestępstwo niejako pod presją sytuacji społecznej. Postanowili wdrzeć się siłą w niedostępny dla nich, suty, mieszczański świat, zapragnęli wymusić awans społeczny. Ich los może być powodem do refleksji na temat wartości życia ludzkiego, cierpienia i godności w sytuacji krajowej, beznadziejnej, tragicznej...”

Główne role odtwarzają: Franciszek Trzeciak oraz Anna Nieborowska. Film jest czarnobiałym.



GAŁCZYŃSKI, PRZYBORA, LIPINSKI, KREZMAR — dobry humor, satyra i piosenka w programie „Bakalarza“



Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

ski



SUM

Woda w tym miejscu płynęła leniwie, więc i łódka nie wspomaganą wiosłami, poruszała się bardzo wolno. Dwóch mężczyzn miało twarze skupione, a oczy wpatrzone w jeden tylko punkt, który czerwienił na wodnej tafli i — psakrew — nie chciał nawet drgnąć.

— Nie bierz — stwierdził Bolesław K.

— Cicho! — skarcił go Mikołaj C.

— Co „cicho“? I tak nie weźmie...

Płynęli dalej, ale Mikołaj był już trochę sły na partaera. W pewnym momencie tamten podniósł leżącą na dnio łódki torbę, z której wyjął sawiniatko.

— Zjess coś? — sapytał.

— Nie!

— A wypijesz?

— Tak!

Wyjął więc z papieru butelkę opatrzoną ciekawą czerwoną jak ich spławik i podał Mikołajowi. Ten pociągnął spory łyk i oddał flaszkę Bolesławowi, który uczynił to samo, po czym uśmiechnął się błogo i z głupia frant powiedział:

— Rybka lubi pływać...

— Tylko, że nie ma rybki — szepciem odparł Bolesław.

— Nie nie szkodzi — odezwał się Mikołaj. — Ja na przykład wole pić, niż zagryzać. Takie już mam usposobienie...

Okazało się, że mają podobne usposobienie. Butelkę opróżnili w olimpijskim tempie i w blizy pewnie schudli z nadwagą, gdyby nie mieli drugiej. Sprawa wędkowania sessja teraz na drugi plan — a szkoda, bo mogli przecież zastosować inny sposób łowienia. Po prostu wystarczyło im chuchnąć w wodę, aby w promieniu kilku metrów rybki wypłynęły do góry bruchami. Ale, być może, nie znali tej metody klusowniczej...

Po chwili Bolesław zaproponował:

— Możemy zejść trochę na ląd? Tu, gdzieś niedaleko, powinna być knajpa...

Mikołaj nie podzielił jednak zdania kolegi — rybaka.

— Jeśli chcesz, to wyszadaj — powiedział. — Ja muszę coś złowić.

Zostali obydwaj i rzeczywiście złowili, bo tak się na tym świecie dziwnie składa, że pływający ma szczęście. To znaczy ma szczęście do czasu.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej remontem budynku, do czekali się nauczyciele otwarcia własnego klubu. Jego działalność zainaugurowano premierowym występem kabaretu „Bakalarz“ z programem opartym na tekstach Gałczyńskiego, Kreczmar, Lipińskiego, Kofty, Przybory, Brzechwy i kilku innych autorów. Były to więc dwie godziny humoru, satyry, piosenki i muzyki. Wykonawcy — nauczyciele i studenci SN spisali się na ogół bardzo dobrze. Z czystym więc sumieniem można polecić kabaret przemyskiej publiczności (występuje co sobotę). Prowadzi go Janusz Jagustyn, a w skład dobrego zespołu wchodzi: Zbigniew Kuncelman, Mieczysław Get, Tadeusz Drymajło, Jan Piszak, Zdzisław Jodłowski (zespół muzyczny), Maria Krajewska, Teresa Kwaśny (solistki), Szczepan Barszczewski, Stanisław Kulikowski, Jan Zurowski, Irena Tucka, Elżbieta Hofman, Alicja Lekki, Róża Kuzmick.

Kierownik klubu, a jednocześnie wizytator do spraw kulturalnych Wyzd. Oświaty Prez. PRN mgr Józef Pacykowski zapewnił nauczycieli, że w swym klubie będą mogli mile spędzać wolne od pracy chwile i zaspokajać różnorodne zainteresowania. Otworzy się sale gier (szachy i brydż) i telewizyjną, rozpocznie pracę teatrzyk poezji, organizowane będą kursy nauki języków obcych, odczyty, wieczorki taneczne. Wyposażenie placówki i jej możliwości lokalowe, piękny wystrój — stwarzają warunki do wielostronnej działalności.

Nie budzi wątpliwości to, że użytkownicy klubu — nauczyciele potrafią zorganizować życie kulturalne na należytym poziomie i dostatecznie atrakcyjnie.

Nie bez znaczenia jest pomoc i poparcie (nie tylko słowne, ale i finansowe) władz związkowych: Zarządu Powiatowego i Wojewódzkiego ZNP. Przemyskim Dorem Nauczycieli opiekują się również władze centralne związku. Ono to — jak informuje prezes przemyskiego oddziału mgr Zdzisław Konieczny — wyasygnowały około 3 mln złotych na remont zniszczonego przez pożar domu. Dzięki tym funduszom związek dysponuje pięknym obiektem, w którym — oprócz wspomnianego klubu — mieści się dom noclegowy, siedziba zarządu oddziału i stołówka.

Otóż w pewnym momencie spławik drgnął i gwałtownie zapikował pod wodę. Obydwaj chwycili za jedną wędkę i wyciągnęli sporej wielkości sumę.

— Niezły gad! — pokiwali z uznaniem głowami. — Pół na pół, co?

— Co pół na pół?

— No, połowa jest moja, połowa twoja — stwierdził Mikołaj.

— A na czyją wędkę został złapany?

— Na twoją!

— No więc sam widzisz, czy on jest...

Mikołaj nie dał jednak za wygraną, chwycił ostry nóż i już chciał przepolować trzepocącą się jeszcze rybę, gdy został wypchnięty z łódki.

— Oddaj sumę! — krzyknął nie bacząc na to, że znajduje się w lodowatej wodzie.

— Nigdy! — odpowiedział Bolesław. Chwycił wisko i łódka szybciej ruszyła z prądem rzeki.

Wieczorem, będąc już w domu Bolesław C. trochę otrzeźwiał, przypomniał sobie rybaka przygodę i obiecał go straszyć. „Cóż też, u licha, mogło się stać z Mikołajem“ — pomyślał przerażony. Niepokojące myśli zaczęły krążyć po obelanej głowie. Wyszedł zatem z mieszkania i udał się do łony partaera — rybaka. Od niej dowiedział się, że Mikołaj nie powrócił jeszcze do domu. Zdenerwowana opowieścią kobieta pobiegła natychmiast na milicję. Tu spisano protokół i niezwłocznie rozpoczęto poszukiwania.

Niefortunnego rybaka udało się odnaleźć dość szybko. Siedział trochę jeszcze mokry, w jednej z restauracji i pił wódkę pod... sumą w gairacie.

Jest to zatem jeden z nielicznych przypadków odnotowanych w tej rzybce, który nie zakończył się typowo, czyli za krótkimi...

JAN M.

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

WROCŁAW, UL. SWOJCZYCKA 38, tel. 830-55

OGŁASZA WPISY

kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1973/74 do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących WZB, położonej we Wrocławiu przy ul. Braniborskiej 57, na naukę zawodu w następujących kierunkach:

— monter rurociągów przemysłowych — okres nauki 3 lata,
— monter instalacji i urządzeń wentylacyjnych — okres nauki 2 lata.

Warunki przyjęcia:

— dobry stan zdrowia,
— ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
— złożenie następujących dokumentów:
— podania o przyjęcie do szkoły,
— życiorysu,
— świadectwa zdrowia stwierdzającego przydatność do określonego zawodu,
— świadectwa ukończenia szkoły podstawowej (w oryginale),
— 4 fotografii,
— metryki urodzenia,
— zezwolenia na piśmie rodziców, wyrażającego zgodę na odbywanie praktycznej nauki zawodu w przedsiębiorstwie.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I roku nauki od 250—520 zł,
— w II roku nauki od 420—600 zł,
— w III roku nauki od 700—850 zł.

Ponadto uczniowie otrzymują:

— bezpłatnie mundurki szkolne plus buty i koszuły,
— bezpłatnie ubrania robocze,
— zamiejscowi zakwaterowanie w internacie szkolnym,
— bezpłatny jeden posiłek (śniadanie) w cenie 8 zł,
— znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, a mający dobre wyniki w nauce bezwrotnie zapomogi pieniężne.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zapewnioną pracę na budowach w warsztatach prefabrykacyjnych we Wrocławiu, w województwie wrocławskim oraz na budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwa w innych rejonach Polski i za granicą. Absolwenci szkoły mają ponadto prawo wstępu do 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących. Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminu wstępnego na podstawie złożonych dokumentów wg kolejności zgłoszeń. Podania przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego WPIP Wrocław, ul. Swojczycka 38, parter, pokój nr 10, tel. 830-55 oraz dyrekcja ZS Budowlanej Wrocławskiego Zjednoczenia Budownictwa, Wrocław, ul. Braniborska 57, tel. 310-16.

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA

K-1763/3.



PRZEMYSKI DOM
KULTURY

ZAPRASZA
DO UDZIAŁU

„W PRZEMYSKIEJ
WIOSNIE TEATRALNEJ“

od dnia 3 do 10 czerwca
1973 r.

PROGRAM

3 VI godz. 19 „Na szkle malowane” Państwowy Teatr
Ernest Bryll im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie

4 VI godz. 16.30 „A to ci wesele” Kabaret „Jama Michalikowa” w Krakowie
godz. 19

5 VI godz. 19 „Hyde Park” Państwowy Teatr
A. Kreczmar im. St. Żeromskiego w Kielcach

6 VI godz. 19 „Klik-klak” Państwowy Teatr
J. Abramow im. J. Osterwy w Lublinie

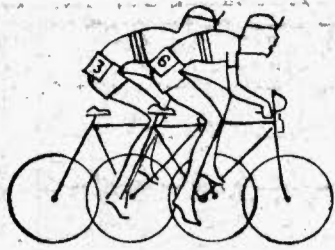
7 VI godz. 19 „Solo na perkusji” Studencki Teatr
Aurel Baranga Satyry w Warszawie

8 VI godz. 19 „Romeo i Julia” Państwowy Teatr
W. Szekspir im. L. Solskiego w Tarnowie

9 i 10 VI godz. 16.30 „Carewicz” Państwowa Operetka
godz. 19 F. Lehara w Lublinie

Abonamenty i bilety rozprowadza sekretariat PDK (tel. 20-09) ul. Konarskiego 9.

Zamówienia zbiorowe przyjmowane są w godz. od 9 do 16.



MEMORIAŁ płk. W. F. SKOPENKI

Od 17 lat odbywa się na Kielecczyźnie piękna impreza sportowa poświęcona pamięci Wasilija Fiodorowicza Skopenki, Bohaterski pułkownik Armii Czerwonej, dowódca 1180 pułku strzelców z 350 dywizji strzeleckiej, 16 sierpnia 1944 roku przeszedł na czele swych wojsk na przedpola Sandomierza, gromiąc hitlerowców. W dalszym marszu został ciężko ranny pod Wrocławiem. Poprosił wówczas towarzyszy broni, aby w razie śmierci pochować go w Sandomierzu, pięknym nadwiślańskim grodzie. Wola pułkownika została spełniona.

Od dwóch lat wyścig kolarski (impreza z roku na rok coraz akaszalsza) przekracza granice Polski i ZSRR. 26 maja zawodnicy polscy, radzieccy, bułgarscy i czechosłowaccy wystartowali z Winnicy i bo przejechali czterech etapów dotarli wczoraj do Mościsk.

Dziś, tj. 30 maja, odpoczną w naszym mieście, wykorzystując wolny czas na spotkaniu z załogami zakładów pracy. Wieczorem, o godzinie 18, uczestniczyć będą w wiecu przyjaźni i koncercie, które odbędzie się na pl. Wielkiego Proletariatu.

Jutro wyruszają na trasę V etapu (114 km) z Przemysła do Sanoka. Start honorowy nastąpi o godzinie 14.15 (obok pomnika gen. K. Świerczewskiego), zaś start ostry z ulicy Galińskiego o godz. 14.40. Po drodze kolarze rozegrają dwa lotne finisze — w Ustrzykach Dolnych i Lesku.

Tegoroczny wyścig liczy łącznie VIII etapów i zakończy się 2 czerwca w Kielcach.

WYSCIG DO BRAM BIESZCZAD

WYSCIG KOLARSKI DO BRAM BIESZCZAD ma już

pięciolletnią tradycję. W tym roku połączony będzie ze sztafetowymi Mistrzostwami Polski juniorów, a wezmą w nim udział zawodnicy z Białostockiego, Olsztyńskiego, Małowskiego, Warszawy, Katowic, Krakowa, Lublina, Kielc i Rzeszowa.

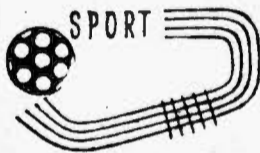
Program zawodów przewiduje:

2 czerwca ostry start sprzed Prezydium MRN o godz. 16 (trasa Przemysł — Dubiecko — Przemysł); meta na stadionie Polonii. Kolarzy należy spodziewać się ok. godz. 17.45.

3 czerwca odbędzie się dwa etapy. Pierwszy, to jazda indywidualna na czas na trasie Hurko — Medyka — Hurko (początek o godz. 9.30), natomiast drugi etap kolarze rozegrają na trasie Przemysł — Kuźmina — Przemysł. Start sprzed pomnika gen. Karola Świerczewskiego nastąpi o godzinie 15, a ok. godziny 17.45 powitamy zwycięzców na stadionie Polonii.

Ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród odbędzie się w tym samym dniu, o godzinie 18.30, w klubie „Metalowiec” przy ul. Mickiewicza.

(J)



LIDER POKONANY W PRZEMYSŁU

POLNA — WALTER 3:1 (2:1)

Z niecierpliwością oczekiwane w Przemyslu na spotkanie Polnej z aktualnym liderem tabeli, drużyną Waltera. Po ostatnim zwycięstwie nad Czuwajem, słusznie przypuszczano, iż metalowcy stać także na pokonanie przodownika klasy okręgowej.

Pierwsze minuty meczu nie zapowiadały jednak sukcesu. Rzeszowianie od razu ostro zaatakowali, spychając gospodarzy do głębokiej defensywy. Napór ten trwał równo 13 minut. Od tej chwili Polna ruszyła do ataku, nie wykorzystując jednak kilku znakomych okazji na zdobycie gola. Dopiero w 28 minucie Bobko ładnie dośrodkował, podanie przejął na głowę Choma i precyzyjnym strzałem umieścił piłkę w siatce. W 9 minut później ten sam zawodnik zdecydował się na samotny rajd, zakończony zdobyciem drugiej bramki.

W 41 minucie obrońcy Polnej popełnili błąd, który natychmiast wykorzystał Batorski, uzyskując bramkę dla Waltera.

W drugiej części spotkania metalowcy w dalszym ciągu przeważali, napastnicy byli nawet dwukrotnie sam na sam z bramkarzem gości, ale jakoś nie udało im się podwyższyć wyniku. Dokonał tego dopiero, na 2 minuty przed zakończeniem spotkania, Bobko.

POLONIA — CZARNI JASŁO 2:0 (1:0)

W strumieniach nieustannie padającego deszczu, na zimnym wietrze i grząskim boisku, poloniści pokonali Czarnych. W tych warunkach mecz nie mógł stać na dobrym poziomie, nie mniej jednak momentami był interesujący. Czarni, którzy w tej chwili mają niewiele szans na ustowanie się przed degradacją, grali bardzo ambitnie. Jednakże na takim boisku potrzebne były przede wszystkim umiejętności. Znacznik lepiej wyszkoleni technicznie przemyslanie „ograzętyli” piłkarzy z Jasła, odbierając im chyba ostatni cień nadziei na uratowanie się przed spadkiem. Obie bramki dla Polonii zdobył efektywnie debiutujący Duchoń.

(Jm)

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W PRZEMYSŁU

OGŁASZA I, II i III

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż do rozbiórki niżej wymienionych składników majątkowych:

- budynek mieszkalny murowany (parterowy), budynki gospodarcze, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 15 — cena wywoławcza: 15 782 zł;
- budynek mieszkalny drewniany (parterowy), budynki gospodarcze, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 17 — cena wywoławcza: 1 427 zł;
- budynek mieszkalny murowany (parterowy), budynek gospodarczy, komórka i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 17a — cena wywoławcza: 14 434 zł;
- budynek mieszkalny murowano-drewniany (parterowy z dobudówką), budynek gospodarczy murowany, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 18 — cena wywoławcza: 15 245 zł;
- budynek mieszkalny drewniany (parterowy), budynek gospodarczy, komórka, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 19 a — cena wywoławcza 15 315 zł;
- budynek mieszkalny drewniany (parterowy), budynek gospodarczy, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 21 — cena wywoławcza: 13 288 zł;
- budynek mieszkalny drewniany z przybudówką (parterowy), budynek gospodarczy, komórka, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu, przy ul. Kmiecice nr 23 — cena wywoławcza: 12 396 zł;
- budynek mieszkalny drewniany (parterowy), budynki gospodarcze, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 25 — cena wywoławcza: 1 451 zł;
- budynek mieszkalny drewniany (parterowy), budynek gospodarczy, komórka i inne — położone w Przemyslu przy ul. Kmiecice nr 27 — cena wywoławcza: 3 387 zł;
- budynek mieszkalny drewniany (parterowy), komórka, ogrodzenia i inne — położone w Przemyslu przy ul. Ka. Brzóska nr 1 — cena wywoławcza: 26 464 zł.

Blizszych informacji udziela Zarząd Gospodarki Terenami przy Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyslu, ul. Sobieskiego 2 II p. pokój nr 10 w godz. od 9 do 12 i tam też należy składać oferty w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 4 czerwca br. godz. 9.

Oferenci winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wartości w kasie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej również do dnia 4 czerwca br. do godz. 9.

Przetarg odbędzie się 4 czerwca 1973 r. godz. 9. Mogą w nim wziąć udział osoby prawne jak i fizyczne. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferentów lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIA

JOANNA GDULA zgubiła legitymację służbową wydaną przez Prezydium PRN w Przemyslu i zaświadczenie do biletu miesięcznego wraz z biletem miesięcznym wydanym przez PKS w Przemyslu.

POLSKI ZWIĄZEK NIEWI-
DOMYCH Oddział w Przemyslu
nie ważna zgubiona legitymację wydaną na nazwisko ADELA POLAK.

Tow. EDWARDZIE CZAK
wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają pracownicy

KMIP PZPR
w Przemyslu



IV WARSZAWA

PROGRAMY PUBLICYSTYCZNE: „Pod hasłem współpracy” (czwartek godz. 18.10), „Przy wspólnym stole” (czwartek godz. 21.25), „Przyjaciel czy odrzuć?” (niedziela godz. 17.35).

TEATR: „Akcja V” — odcinek V „Piła przesyłka do Londynu” (czwartek godz. 20.15), „Człowiek z dzungli” (piątek godz. 21.25).

FILMY: „Droga w ciemności” — rum. (środa godz. 8.15), „Cienie znikają w południe” — serial radz., odcinek VII (czwartek godz. 20.15 i piątek godz. 9.35), „Walka o Jadwigę” — czechosl. (piątek godz. 8.25), „Kochana ciocia Sarika” — weg. (sobota godz. 8.25 i 21.40), W starym kinie — „Kobieta na księżycu” (niedziela godz. 16.05), „Elzbieta, królowa Anglii” — serial ang., IV odcinek (niedziela godz. 20.15).

PROGRAMY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: Występ dziecięcego zespołu regionalnego „Małe Lachy” (środa godz. 16.40), „Lubie kolor czerwony, zielony, żółty” (piątek godz. 19), Teatr Młodego Widza — „Rozdroże” Aliny Korty (sobota godz. 16.40), Dla młodych widzów — m. in. filmy z serii: „Różowa pantera” i „Do przerwy 0:1” (niedziela godz. 9), „Kichus majstra Lepigliny” (niedziela godz. 13.15).

PROGRAMY ROZRYWKOWE: „Ekspres nr 27” (czwartek godz. 22.05), „Czas zielonych dni” (piątek godz. 20.15), „Gwiazdy siedmiu stołec: „Głos” ma Bukareszt” (sobota godz. 20.15), „Witryna satyry” (niedziela godz. 18.40), „Studio 13” (niedziela godz. 21.45).

SPORT: Finał piłkarskiego Pucharu Klubowych Mistrzów Europy (AJAX — TURYN) i wiadomości bieżące (środa godz. 21.20), serwisy wiadomości sportowych nadawane będą ponadto w pozostałe dni (czwartek godz. 22.50; piątek godz. 22.55; sobota godz. 23.10; niedziela godz. 22.50).

IV LWOW

ŚRODA

16.30 Młodzieżowy program sportowy 18.00 Lermontow — artysta 19.30 Muzyka teatru 20.45 Interklub zaprasza na konkurs.

CZWARTEK

17.25 Film fab. prod. polskiej: „Człowiek z M-3” 19.00 „Czas” 19.30 Opowiadania o teatrze 21.05 Film fab. „Każdego wieczoru o jedenastej”.

PIĄTEK

16.10 Człowiek — ziemia — wszechświat 17.35 Film: „Carska litość” 19.30 Młode głosy — konkurs pieśni radzieckiej 21.20 Panorama wieczoru 21.50 Film fab. „Sierpień”.

SOBOTA

16.00 Piłkarskie mistrzostwa

ZSRR: DYNAMO (Moskwa) — DYNAMO (Kijów). W przerwie — Ekran dnia 17.45 Film fab. „Siedemnaście momentów wiosny” — I seria. 19.30 TV teatr miniatur „Trzynaście krzeseł” 20.40 Międzynarodowe zawody wioślarskie. 21.20 Film: „Szantaz” — I seria.

NIEDZIELA

16.10 Film fab. „Siedemnaście momentów wiosny” — II seria 17.30 Koncert I Wszczęwiazkowego Wiosennego Festiwalu Sztuki Przyjaźni Narodów ZSRR — Kijowska Wiosna 19.30 C. d. koncertu 21.00 Turniej szachowy 21.25 Film: „Szantaz” — II seria.

KINA

BALTYK

30-31 Na wylot (pol. I. 18)
1-3 VI Jedynym wyjściem jest śmierć (kanad. I. 16)
4-5 Na rabunek (radz. I. 14)

GRANICA

30- Nie do obrony (ang. I. 18)
31-1 VI Postaniec (ang. I. 16)
2-3 Dziecię dziecko (franc. I. 16)
4-5 Ocalenie (pol. I. 16)

KOSMOS

30-1 VI Tylko dla orłów (pan. ang. I. 14)
2-4 Gangsterski walc (franc. I. 16)
5- Złoto Mackenny (pan. USA I. 18)

OLIMPIA

30-1 VI Posąg księżniczki Reju (rum. I. 14)
2- Doczekać zmroku (USA I. 16)
3- Hrabina z Hongkongu (ang. I. 14)
4-5 Morze w ogniu (pan. radz. I. 14)

ROMA

30-31 Wezwanie (pol. I. 16)
1 VI Tropiciel śladów (rum. I. 11)
2- Bullit (USA I. 16)
3- Piękny listopad (włoski I. 16)

4-5 Spojrzenie na wrzesień (pol. I. 14)
PELIKAN (PIKULICE)

30- Pamiętnik szalonej gospodyni (USA I. 16)
1 VI Zdradzieckie gry miłosne (czechski I. 16)

2-3 Lala (włoski I. 16)
5- Cygan Burdusz (Jug. I. 16)
SWITEZ (ZURAWICA)

30- Max i ferajna (franc. I. 16)
1-2 VI O wpió do jedenastej wieczór, latem (USA I. 16)

3- Nie lubię poniedziałku (pol. I. 11)
5- Przygody Misia Yogi (USA I. 7)

POBUDKA (BIRCZA)

30- Popioły (I i II seria, pol. I. 16)
2-3 VI Film o miłości (USA I. 16)
5- Topkapi (USA I. 16)

NOCNE DYŻURY APTEK

30 V — 2 VI — Apteka Społeczna nr 61 (ul. Smolki);
2 — 5 VI — Apteka Społeczna nr 60 (ul. Jagiellońska).

305 tys. złotych premii!

W prasie codziennej czytaliśmy komunikat o wynikach kolejnego losowania premiowanych bonów PKO, które odbyło się 15 bm. W informacji podano jednak tylko główne wygrane...

Jak się okazuje przemyslanie nie byli wprawdzie największymi szczęściarzami, ale niektórych z nich zaliczyć można do „w czepku urodzonych” — np. właściciela bonu nr 885632, któremu los przyniósł 50 tys. zł premii i posiadacza bonu nr 29315, który wzbogacił się o 10 tys. zł. Ponadto wygrane po 2 500 zł padły na serie bonów numerowanych od 29301 do 29314, od 29316 do 29350, od 885601 do 885631 i od 885633 do 885650.

Łączna wysokość premii dla mieszkańców naszego miasta i powiatu wynosi 305 tys. zł.

Następne losowanie odbędzie się 30 czerwca br.



BŁOTA JUŻ BYĆ NIE POWINNO

W odpowiedzi na list czytelnika pt. „Zabawa w błoto” dyrektorka MZBM informuje, że poleciła wyczyścić studzienkę rewizyjną przy ul. Kopernika 28 i naprawić drogę wzdłuż budynku (od strony podwórza). Zwróciła również

uwagę właścicielom samochodów, by myli swoje wozy w miejscu do tego przeznaczonym.

UKARANO...

W związku z naszą notatką pt. „Znowu chleb z nadzieniem” (ZP” z 25 IV br.) WSS „Społem” Oddział w Przemyslu poinformował redakcję, że odpowiedzialność za zanieczyszczenie pieczywa ponosi solidarnie cała II zmiana Piekarni nr 1. Wyciągnięto w stosunku do niej odpowiedzialnie wnioski, m. in. brygadierowi i ciastowemu potrącono 50 proc. premii za jakość produkcji w kwietniu.



Fot. ARCHIWUM

KRZYZOWKA

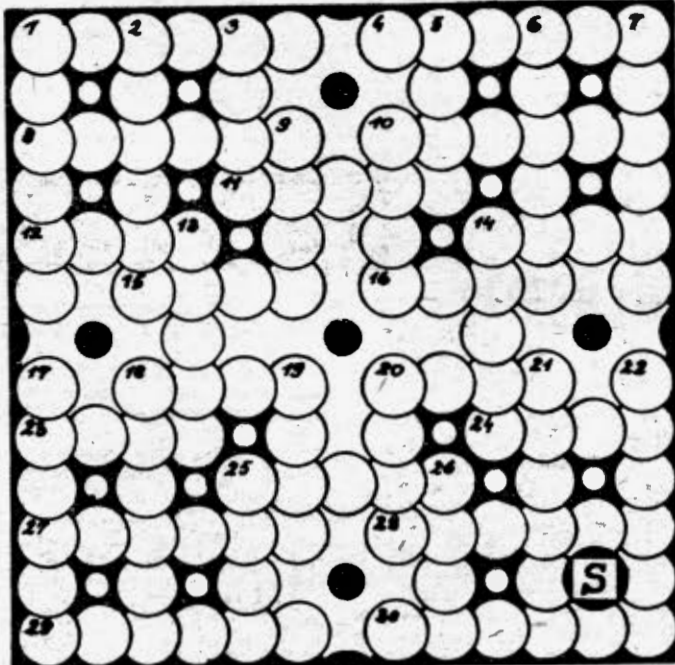
Poziomo: 1) fotel dla kury, 4) wybitne zdolności, 8) wypukła, powierzchnia cieczy, 10) krzew ogrodowy o czerwonych owocach, 11) wzorzysta tkanina, 12) jaja ryb, 14) uchwyt do narzędzi, 15) uraza, pretensja, 16) pływające ZOO, 18) ślaska gra w karty, 20) 1000 kg, 23) święty byk egipski, 24) sala uczelniana, 25) zatoka M. Czerwonego, 27) rzeka, nad którą urodził się F. Chopin, 28) starożytnie naczynie gliniane, 29) stan w USA, 30) zespół trzech elementów

Pionowo: 1) otwarcie w szachach, 2) zgorzelina, 3) sprzęt sportowy, 5) imię naszego wieszacza, 6) zagadka, tajemnica, 7) komórka, 9) choroba weneryczna, 10) jednostka długości, 13) uzupełnienie, załącznik, 14) obraz religijny, 17) M-1 na statku, 18) bogactwo Tarnobrzega, 19) duża teczka, 20) instrument dęty, 21) jutrzienka, zorza poranna (w poezji), 22) grządka kwiatowa, 25) formacja piłkarska, 26) bożek miłości.

KLOMB

Termin nadsyłania rozwiązań — 2 tygodnie. Prawidłowe rozwiązanie weźmie udział w losowaniu bonów książkowych.

J. P.



ROZWIĄZANIE KRZYZOWKI Z NR 19 (289)

Poziomo: optyk, klucz, Raksa, ikona, skarab, tarka, Praga, klasa, mak, metoda, orłak, jak, taran, sabat, opona, pobór, lilak, miano, Tatra, nitka.

Pionowo: Olimp, tłoka, krąg, skarpa, kasak, uwaga, zebra, rzeka, głowa, libra, setka, maj, kok, aromat, tupet, robot, norma, salon, balet, taks.

Nagrodę autorską otrzymuje Zygmunt Szklarski. Boni książkowe wylosowali: Zygmunt Kowalski (Słivnica), Janina Wałęga (Przemyśl), Kazimierz Bobrowski (Długie).

J. P.

Humor zagraniczny



PIWIARNIA „POD PLEBANEM”

Wprost po sumie wierni z parafii w brytyjskim miasteczku Thornhill chętnie idą na małe jasne „Pod plebaną”, ponieważ od XVI wieku ten piwny przybytek mieści się na terenie należącym do kościoła. Mariaż ten nie jest bezinteresowny: proboszcz pobiera tenutę dzierżawną od wypitego piwa, a przy okazji zakonnice sprzedają w pobliżu dewocjonalia. Zwłaszcza — pełnym skruchy piwoszom... (a)

WIDMO... OBLEKAJĄCE SIĘ W SZKIELET

Według ostrożnych obliczeń ekspertów FAO około pół milarda ludzi na świecie cierpi dziś chroniczny głód, a wskutek niego (lub chorób z nim związanych) umiera codziennie 100 tys. osób, w tym — większość dzieci. Potężna eksplozja demograficzna, której świadkami jesteśmy sprawiła, że ludność naszej planety powiększa się co roku o 70 milionów osobników. Oblicza się, że jeśli tempo tego przyrostu nie zmaleje w roku 2000, świat będzie zaludniony przez 6 i pół miliarda ludzi, z czego — 80 proc. przypadnie na kraje tzw. Trzeciego Świata. Aby wyżywić taką masę ludzi, produkcja żywności powinna w krajach Azji wzrosnąć co najmniej dwu — a w Amice Łacinijskiej — trzykrotnie. Tymczasem... wg danych FAO, jeszcze 5 lat temu 70 proc. rolników świata postugiwało się... ręczną motyką lub drewnianą sochą, a produkcja zboża w tych krajach osiąganego z hektara była blisko... 30-krotnie niższa niż w rozwiniętych krajach europejskich. Przeciętna krowa holenderska daje obecnie 15-kroć więcej mleka niż jej afrykańska czy azjatycka kuzynka w roku. Widmo głodu, które puka coraz natarczywiej do naszych okien, staje się nie tylko problemem moralnym i etycznym ale — politycznym nr 1 w skali globalnej. (S. H.)

NAJDŁUŻSZE NA ŚWIECIE

Zamknięta ze względów oszczędnościowych, a niedawno otwarta na interwencję rady miejskiej walijska stacja Llanfairpwllgwyngyllgogerychwrdrobwllantysiliogogoch posiada najdłuższą nazwę w Europie, chociaż w skrócie nazywa się ja Llanfair. Nie jest to jednak rekord świata. Dawna nazwa Bangkoku (skrótowa) brzmiała: Krungtepmahanakornbowornatanakosinmahintarajudhayamabadilokpopneparatanarajthaniburiromudomrajniwesmahasatarnamornpimarnavatarsatsakattitlyavisanolampasit (139 liter). Z używanych dziś nazw najdłuższa jest nazwa węgierska w Nowej Zelandii, licząca w pełnym brzmieniu 85 liter, a w skrócie pocztowym „zaledwie” 37. (a)



— Panie majster, zostanie mi na drugiej zmianie?...
Rys. E. KMIECIK

ŚLEDŹ W PREZENCIE

ROK 1972 OBRAZEK PIERWSZY

Przejsie graniczne w Sze-hiniach. Kowalski wraca do kraju z wojaży po Bułgarii, Rumuni i Związku Radzieckim. Odprawa celna.
— U was diengi jest? — pyta radziecki urzędnik. Rubli wywozić nie można — dodaje.
Kowalski przetrząsa kieszenie i znajduje 6 rubli. Trzeba je wydać, ale na co? Na partezie granicznego budynku stoisko z pamiątkami (duży wybór), na piętrze bufet. Wystarczy na szampana i papierosy. Kowalski jest zadowolony.

wa celna w zakamarkach mieszeni znajduje 100 złotych. Co z tym zrobić?

— Kup jakąś pamiątkę — podpowiada żona.

Ale co i gdzie? W jednym, małym i źle zaopatrzonym kiosku można dostać oranżadę, bułki, kiełbasę gorszego gatunku i śledzie w słoiku. Iwan Iwanowicz rad nie rad decyduje się na śledzie, choć wie, że u niego w kraju są one dwukrotnie tańsze, ale coż zrobić...

MAJ 1973 ROKU JUŻ BEZ DRWINY

OBRAZEK DRUGI

Przejsie graniczne w Medyce. Iwan Iwanowicz wraca z podróży po Polsce. Przed odprawą

Po stronie radzieckiej wszystko bez zmian, po polskiej — gorzej. Stary kiosk nieczynny, podróży po Polsce. Przed odprawą w trakcie budowy.



— Wiem, że jesteś detektywem, czy zawsze jednak musisz szukać na mnie odcisków cudzych palców?

KALENDARZYK 1973

ŚRODA — 3 V Feliksa, Ferdynanda
CZWARTEK — 31 V Anieli, Petronelli
PIĄTEK — 1 VI Jakuba, Kontada MIEŻYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA
SOBOTA — 2 VI Erazma, Rościława
NIEDZIELA — 3 VI Leszka, Klotyldy 1972 — Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a NRF o podstawach normalizacji i ich wzajemnych stosunków
PONIEDZIAŁEK — 4 VI Karola, Franciszka
WTOREK — 5 VI Walerii, Bonifacego 1967 — Agresja Izraela na kraje arabskie



ŻYCIE PRZEMYSKIE

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe NSW „Prasa” — Książka — Ruch” w Rzeszowie, kod 35-009, ul. Marchlewskiego 18, tel. 330-11. REDAGUJE ZESPÓŁ ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 18. Telefon: redaktor naczelny 43-84, sekretariat 22-08.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 28 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104 zł — przyjmowane są do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez oddziały i delegatury PUPiK „RUCH” oraz placówki pocztowe w województwie rzeszowskim; czytelnicy z innych województw prenumeratę na prenumeratę mogą na konto Przedsiębiorstwa Wydawnictwa Prasowego „Ruch” w Rzeszowie — PKO Rzeszów nr 9-6-468. Prenumeratę na wysyłkę za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto nr 1-6-100024. Do ceny krajowej dolizca się 68 proc.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, kod 35-009, ul. Grunwaldzka 36, tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji.

MATERIAŁOW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne.

L-*